





# Jak Polska ocalała Europę?

## Wspomnienie pamiętnych dni sierpniowych 1920 roku

Po raz dziewiąty już obchodziliśmy rocznicę „Cudu nad Wisłą”. Po raz dziewiąty przesunęliśmy w pamięci ogniwa różnica naszych wspomnień, aby uprzytomnić sobie niebezpieczeństwo i wielkość przeżytego momentu.

W sierpniu 1920 roku nad Polską zgroza. Zdezorganizowana armia w odwrocie. Wład za nią posuwa się fala czerwonego barbarzyństwa, zalewając kraj, pustosząc „niwy i sioła”, demoralizując ludność i odbierając jej nadzieję zwycięstwa. Trwoga ogarnęła miasta i wsie. Warszawa była już w przededniu czołowego na nią ataku wojsk bolszewickich. Rozpoczęła się ewakuacja stolicy. Zwijano urzędy i wysyłano je do Poznania

Wówczas to nastąpiło pamiętne przebudzenie narodu i zanim stał się cud zwycięstwa, zaszedł cud powszechnego ocknienia się i porywu.

Koalicyjny rząd, objawszy władzę, uspokoił wzburzone fale walk partyjnych. Hasło pojednania i zgody obywatelskiej, podjęte przez wszystkie ugrupowania polityczne, wydało rychło pożądane owoce. W odezwie na apel gorący, zapelnili się szeregi armii ochotniczej. Do przerzedzonych brygad i dywizji wpłynęły świeże młode, pełne zapala i ducha patriotycznego pułki. Żołnierz odzyskał pewność siebie i armia poczuła się na nowo silną. Moralny jej plon był przywrócony. Tępe zniechęcenie ustąpiło miejsca nadziei.

I przyszyły jedna za drugą chwile radosnych uniesień. Naprzód Radzymin i Ossów, bohaterska śmierć „na szanach Warszawy” ks. Skorupki i por. Pogonowskiego, wytrwały i zacięty opór dywizji białoruskiej i powstrzymanie naporu wroga „u wrót stolicy”.

Potem w nocy z dnia 14 na 15 sierpnia, rozpoczęta od Modlina zwycięska ofensywa, wbijająca się klinem pomiędzy wojska bolszewickie. Wreszcie ofensywa armii nadwiedeprzańskiej, prowadzona od Dębina.

To były momenty decydujące. Raz przelamane siły nieprzyjacielskie znalazły się w położeniu bez wyjścia. Zwycięstwo szło za zwycięstwem. Dziesiątki tysięcy jeńców

gromadziły się w punktach koncentracyjnych. To, co wymykało się z potrzasku, uchodziło w rozsypce ku wschodowi przed pościgiem polskim.

Wynik „bitwy warszawskiej” w ciągu najbliższych, następujących szybko po sobie dni, urósł do miary faktu historycznego o doniosłym powszechnym znaczeniu.

Ocalona była nie tylko Warszawa, nie tylko Polska, lecz jednocześnie cała Europa i cała zachodnia europejska cywilizacja uniknęły, dzięki zwycięstwu polskiemu, groźącego im zalewu przez barbarzyństwo czerwone. Polska znowu odegrała szczytnie swą rolę „przedmurza cywilizacji powszechnej”.

# Szulerka i oszustwo — oto symbole komunistów

## Krach „Banku robotniczo-włościańskiego” w Paryżu

Jak gospodarowali pieniędzmi robotników komunistyczni finansisci?

Sensacją ostatnich dni we Francji jest skandaliczny krach komunistycznego banku, który przybrał nazwę „robotniczo-włościańskiego”, prowadził poza działalnością „finansową”, wybitnie destrukcyjną robotę komunistyczną.

W toku przeprowadzonego śledztwa ujawniono tak rażące uchylenie w zakresie... uczciwości operacji finansowych, że... przed trzema dniami silne oddziały policyjne otoczyły lokal banku w Paryżu i począwszy od godziny 7 rano, do późnego wieczora, dokonywały, przy udziale specjalisty szeregowej rewizji ksiąg i kasy banku. Historia „Robotniczo-Włościańskiego Banku”, jest dość charakterystyczna i bardzo obrazowo przedstawia „ideowość” komunistycznych działaczy, którzy dla osiągnięcia swych celów nie cofnęli się przed zrujnowaniem tysięcy robotników, lokujących swe oszczędności w pseudoideowym banku.

Założony w 1926 roku „Bank Robotniczo-Włościański” miał rzekomo posiadać paromilionowy kapitał zakładowy, pokryty w znacznej części przez komunistycznych posłów Doriot i Cachin — okazało się jednak, że obaj ideowi przywódcy nie tylko nie wnieśli grosza do banku, ale przeciwnie — raz po raz otrzymywali bardzo wysokie „zaliczki” dla podtrzymania działalności przeróżnych „impresz” komunistycznych. Według ksiąg bankowych, w kasach banku powinno było znajdować się około 28 milionów franków... Przy rewizji

Punktualność odgrywa w życiu jednostki wielką rolę. Większą jednak odgrywa w życiu zbiorowym, w życiu społecznym.

W naszym ruchu robotniczym o tej sprawie możnaby także wiele pomówić. I u nas kwestja punktualności jest stałą bolączką dnia. Dlatego też nie od rzeczy będzie przytoczenie cennego świetnego artykułu w tym przedmiocie, pisanego przez „Widza” w „Epoce” warszawskiej:

Czytam, że pewne koła młodzieży akademickiej zakładają „Ligę czasu”. Liga powstaje pod znakiem walki z t. zw. „kwadransem akademickim”. Oto pomysł prawdziwie świetny. Inicjatywa taka mówi nam, — że... porządniejemy, bo niepunktualność jest jedną z najgorszych plag niechlujstwa.

— A więc umawiamy się między 1-a a 2-gą — oto „umowa”, oto lekceważenie czasu. W porządnym społeczeństwach mówi się: niech pan przyjdzie o 1-ej minut 10. A dwaście minut po 1-ej przyjmuje się już kogo innego, jeżeli tamten, zamówiony na 1-gą minut 10, nie przybył punktualnie.

Jeżeli jakiegokolwiek zebranie naznaczymy na 8-gą, zgóry wiadomo, że nie zacznie się przed pół do dziewiątej. Nasz

„kwadrans akademicki” trwa conajmniej pół godziny. Ludzie uporczywie punktualni tracą czas. Przychodzą na umówioną godzinę wcześniej...

Najbardziej niepunktualni są u nas ludzie „szaleni zapracowani”, t. j. tacy, którzy naprawdę nic nie robią, biegają tylko, krzątają się, zawracają ludziom głowę. Ci zawsze się spóźniają. Człowiek rzetelnie pracujący jest punktualny,

Nie znamy wartości czasu, tak w dzisiejszych stosunkach wzmoczonej. Możliwość powiedzieć, że jedną z najwybitniejszych cech naszej epoki cywilizowanej jest nadzwyczajne podniesienie wartości czasu. — W powszechnym rozpędzie i wyścigu pracy na wszystkich polach życia współczesnego czas staje się walorem coraz cenniejszym. Wszystko, co się dziś mówi i pisze o prawidłowej organizacji pracy, ma tę nadwzrostko pozycję na względzie. Ludzie niepunktualni, społeczeństwa niepunktualne stale cofają się w tym powszechnym wyścigu.

Za czasów Henryka VIII, króla Anglii, na ważnych listach umieszczano rysunek kurjera wiszącego na szubienicy. Również napis: „Spiesz się kurjerze, jeśli ci życie miłe”. Za spóźnienie groziła mu śmierć. Nie powiem, żeby ludzi niepunktualnych zabijać, ale trochę ich tępić, przesładować, owszem, należałoby.

Człowiek niepunktualny nie zasługuje na zaufanie, tak potrzebne w stosunkach międzyludzkich. Okradanie z czasu jest jednym z zajęć najbardziej nieprzyzwoitych. „Gdzie jest różnica między kradzieżą godziny, a kradzieżą pięciu dolarów?” — pyta wadaż Amerykanie i mają sporo racji.

W popularnej książce Swett Mardena „Siła woli i powołanie” przytoczone są anegdody z życia prezydenta Waszyngtona. Otóż Waszyngton zwykł był zasiadać do obiadu o godzinie czwartej, nawet jeżeli zaproszeni członkowie kongresu nie stawili się punktualnie. Mawiał zazwyczaj: „Mój kucharz nie pyta o to, czy nadeszła godzina ale czy nadeszła godzina”. Pewnego razu sekretarz Waszyngtona usprawiedliwił swe niepunktualne stawianie się do biura tem, że mu się zegarek spóźnia. „W takim razie — rzekł Waszyngton — albo pan zmieni zegarek, albo ja zmienię sekretarza”.

Kiedy pytało Napoleona, czemu to się dzieje, że zawsze i wszędzie bije austriaków, odpowiedział: „Nie znam wartości pięciu minut”. Kiedy indziej zauważył: „Każda stracona chwila jest sposobnością do nieszczęścia”.

Lecz dość tych anegdot, zresztą pożytecznych dla dorosłych dzieci. „Liga czasu” powinna swoimi oddziałami ogarnąć teren całego państwa. Różne są usposobienia obywateli w rozmaitych częściach kraju, ale wśród nich, które ich upadabniają, jest i ta, niedobra: niepunktualność. „Liga czasu” postawiła sobie zadanie pierwszorzędnej doniosłości.

Brawo! Powodzenia! Kto wie, może naprawdę następne pokolenie poprawi się pod tym względem. Obecnie nie budzi już wielkich w tej sprawie nadziei.

# Migawki tygodniowe

## Ożywia się. — Dopiero. — Kłopoty tramwajowe. — Ulica Piotrkowska. — Zgrzyty.

Powoli „ogórki” letnie mijają. W polityce zaczyna się ożywiać. Oto, jak się dowiadujemy, w dniu 29 b. m. ma się odbyć pierwsze po wakacjach posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku dziennym znajduje się sprawa komornego w domach robotniczych, cały szereg uchwał magistrackich, oraz interpelacje w sprawie bruków, taryfy tramwajowej, domów na Polesiu i t. d.

Niewątpliwie też sprawa podwyżki tramwajowej — w Radzie Miejskiej zostanie omówiona wszechstronnie i rzeczowo. Nie wątpimy też, że nareszcie radni dowiedzą się o wynikach lustracji „gospodarki” magistrackiej, dokonanej przez Komisję ministerjalną.

Bo ta gospodarka to istotnie figlarna. Oto npr. dopiero w dniu 20 b. m. Magistrat przystąpił do generalnego remontu większości szkół powszechnych na terenie Łodzi, a to w związku ze zbliżającym się rokiem szkolnym, który, jak wiadomo, w myśl rozporządzenia Ministerstwa Oświaty rozpocznie się w dniu 3 września. Magistrat remontuje 80 gmachów szkolnych.

3-go września rok szkolny a tu dopiero teraz, na dwa tygodnie przedtem, remont.

Sprawa podwyżki tramwajowej nie przestaje być przedmiotem głównym uwagi kół pracowniczych.

W lokalu Handlowców Polskich odbyło się powtórne już posiedzenie przedstawicieli wszystkich związków zawodowych w sprawie podwyższonej taryfy tramwajowej. Poszczególni mówcy wskazywali na przykre konsekwencje wysokiej taryfy, która straszliwie dała się we znaki rzęszom pracującym, a poważnie nawet zaważyła na budżecie rodzin pracujących.

Lwia część pracowników, czy to robotników mieszka w znacznej odległości od miejsca pracy i wydatek na komunikację stanowi poważny odsetek w niezbyt wysokich zarobkach.

Po dyskusji postanowiono, iż wybrana specjalnie komisja redakcyjna ułoży obszerny memoriał do wojewody, Ministerstwa Komunikacji, a następnie delegacja

związków robotniczych i pracowniczych memoriał ten przedłoży władzy nadzorczej na specjalnych audjencjach.

Niezależnie od tego postanowiono wydelegować swych przedstawicieli na jeszcze jedną konferencję w prezydium Magistratu w sprawie ewentualnych dalszych kroków, zmierzających do przywrócenia poprzedniej taryfy na tramwajach miejskich.

Stara taryfa tramwajowa musi być przywrócona! Oto hasło, które dziś (musi) przyswiecać ogółowi organizacji pracowniczych w ich walce z nową skandaliczną taryfą.

Taryfa tramwajowa łączy się wogóle z aktualnym zagadnieniem komunikacyjnym w Łodzi, które przedstawia się ostatnio katastrofalnie: ulica Piotrkowska rozkopana, ruch tramwajowy co chwilę jest tamowany, na bocznych ulicach także nie lepiej. A niema fachowca „komunikacyjnego”, któryby zaradził temu. Bo chyba na zachodzie tak ulic nie remontują. Takimi sposobami i w tak zółwym tempie napewno nie!

My mamy te kłopoty. Warszawa ma znów inne. Oto sensacją dnia jest sprawa wykupienia przez rząd dywanu Króla Sobieskiego, za sumę 1 miliona złotych. W okresie, gdy w kraju jest tylu bezrobotnych wydatek ten to zbyt wysoki, chodzi-

ło jednak zatrzymanie dywanu w kraju, ponieważ „patriotyczny” właściciel jego, hr. Branicki, nagwałt chciał go sprzedać zagranicę. Rząd, chcąc zatrzymać pamiętkę historyczną w kraju — kupił od „patrioty” Branickiego dywan, lecz należności arystokacie nie wypłacono, ponieważ władze skarbowe położyły na nią areszt za zaległe podatki.

Również smutnie komentują w stolicy fakt, tak opowiedziany przez bohatera lotu do Ameryki, mjra Kubalę:

„Jest to smutna sprawa. Mówię o niej niechętnie, — ale zmuszony jestem ją poruszyć: Już w chwili wysiadania z wagonu w Warszawie zakomunikowano mi, że zwłoki tragicznie zmarłego i drogiego mi towarzysza lotu mjr. Idzikowskiego nie mogą być przeniesione do kościoła św. Krzyża, ponieważ probostwo zażądało za udzielenie „pośmiertnej gościny” majorowi Idzikowskiemu aż 2,000 złotych, — sumy, której departament aeronautyki nie był w stanie wyasygnować. Jest to dla mnie tem boleśniejsze, że władze portugalskie na Azorach — zarówno administracyjne, jak i duchowne — całkowicie bezinteresownie zajęły się ceremonią pogrzebową i przeniesieniem zwłok ś. p. majora Idzikowskiego na statek szkolny „Iskra”.





# Zwierciadło tygodnia

## Uroczystości 10-lecia powstania ludu śląskiego

Dziesięciolecie pierwszego powstania śląskiego w całym województwie Śląskiem, a zwłaszcza w Katowicach obchodzone było bardzo uroczysto w dniu 18 b. m.

W przeddzień uroczystości przyjechał ze Spawy do Katowic Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki w towarzystwie kilku ministrów.

W niedzielę 18 b. m. rano, wszystkie organizacje powstańcze, jak również Federacja polskich Związków b. obrońców Ojczyzny, Związek Halerczyków i harcerstwa Inwalidów, Towarzystwo Polek, związek Legionistów i Związek strzelecki udali się na uroczystą sumę, celebrowaną przez ks. biskupa Lisieckiego, przed gmach Sejmu śląskiego, gdzie wzniesiono ołtarz. Obecny był również przybyły z Krakowa gen. Wróblewski.

Po Mszy odbyła się na ulicy 3-go Maja defilada, którą przyjął Prezydent w otoczeniu całej świty. Defilada trwała przeszło dwie godziny. Następnie odbył się bankiet, poczem wszyscy goście udali się do Podlasia (Śląsk) na dożynki śląskie.

## Pogrzeb

### ś. p. mjr. Idzikowskiego

W poniedziałek ubiegły odbył się w stolicy pogrzeb ś. p. mjr. Idzikowskiego, który zginął bohaterską śmiercią w czasie przelotu z Europy do Ameryki.

Na trumnie złożono mnóstwo wieńców. Między innymi zwracał uwagę piękny wieniec z szarfą w kolorze Virtuti Militari od Marszałka Piłsudskiego.

W pogrzebie brały udział 3 kompanie 1 p. lotniczego i 1 komp. 36 p. p.

Trumnę nieśli koledzy bohaterskiego lotnika, wyżsi oficerowie lotnictwa z płk. Rayskim na czele.

W odprowadzeniu zwłok na cmentarz brały udział tysiączne tłumy.

## Anglia — Ameryka

W tygodniu ubiegłym odbyły się dwa spotkania premiera Mac Donalda z ambasadorem Stanów Zjednoczonych, generałem Davesem. Koła polityczne przypisują wielką wagę temu ze względu na to, że gen. Daves przywiózł ze sobą konkretne propozycje Ameryki w sprawie rozbrojenia na morzu.

W rozmowach Daves uzgadnia platformę przyszłej rozmowy Mac Donalda z prezydentem Hooverem i konferuje w sprawie wspólnej polityki angielsko-amerykańskiej co do ograniczeń zbrojeń na morzu.

Na wrześniowej sesji Ligi Narodów Mac Donald przeprowadził kampanję w Europie, mającą na celu przyłączenia państw europejskich do angielsko-amerykańskich wzniosków rozbrojeniowych, przyjazd zaś jego do Ameryki ma być ukoronowaniem tego dzieła.

## Na marginesie.

## Bohaterski czyn i „socjalistyczna” nagroda

W dniu 17 b. m. posterunkowy Górecki, pełniący służbę przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Andrzeja, zauważył biegnącego chodnikiem psa, który wydał mu się chorym na wściekliznę. Było to podczas największego ruchu w tym bardzo ruchliwym punkcie. Policjant, nie namyślając się, schwycił psa i doprowadził do komisarjatu, gdzie lekarz weterynarii potwierdził przypuszczenie Góreckiego, co i późniejsza ekspertyza z całą pewnością stwierdziła.

W uznaniu zasługi posterunkowego, który z narażeniem życia i zdrowia zapobiegł całemu może szeregowi nieszczęść. Wydział zdrowotności publicznej Magistratu wystąpił do Prezydium Magistratu z wnioskiem o przyznanie Góreckiemu nagrody aż... 25 zł. za „czynny udział w walce z wścieklizną”.

Dziwnie nieproporcjonalna nagroda w stosunku do bohaterskiego, zaiste, czynu.

Ano, gdyby posterunkowy Górecki był „bundowcem” lub socjal-hakatystą — to może byłoby inaczej, — wspaniałomyślniej. A, tak. To za taki bądź co bądź, bohaterski wyczyn z narażeniem życia aż... 25 złotych!

Kpiny chyba.

a. n.

## Wojna chińsko-bolszewicka

Armja sowiecka, popierana przez artylerię, zajęła szereg miejscowości wzdłuż linii kolei wschodnio-chińskiej w odległości 40 klm. od Mandzurji.

Według urzędowych raportów, — od głównodowodzących wojskami chińskimi, w czasie walki wojska chińskie straciły już wielu zabitych i rannych.

Potyczki, toczą się w dalszym ciągu wzdłuż całej granicy. Miasto Mandzula jest zupełnie opustoszałe. Wszystkie sklepy są zamknięte. Zamożniejsi kupcy wywieźli swoje towary do Charbina, dokąd dziennie napływają tysiące uchodźców.

Sowieckie władze wojskowe wprowadziły stan oblężenia we Władywostoku i w okręgu władywostockim.

Wobec ciągłego naruszania granicy przez wojska sowieckie rząd chiński musiał wysłać 60 tysięcy żołnierzy na zagrożone miejsca.

## Haga

W Hadze w dalszym ciągu nastroj niewyraźny. W dalszym ciągu obrady Belgii, Francji, Anglii nad sposobami ewaku-

acji Nadrenji były bardzo burzliwe. Delegat Anglii Henderson kategorycznie oświadczył, że Wielka Brytania już w pierwszych dniach września rozpocznie ewakuację, nadmienając, iż gdyby Belgja i Francja nadal okupowały Nadrenję, to Anglja uważa, aby koszta związane z tą okupacją ponosiły tylko państwa okupacyjne.

Francuski minister Briand bronił stanowiska Francji i Belgji wyrażającego się w tem, że koszta okupacji winny ponosić Niemcy. Minister Stresemann domagał się od Brianda określenia ostatecznej daty opuszczenia Nadrenji przez okupacyjne wojska Francji. Jaka decyzja w tej sprawie zapadnie niewiadomo. Briand miał zaproponować jako ostateczny termin opuszczenia Nadrenji pierwszą połowę 1930 roku.

Raz po raz zachodzą obawy zerwania konferencji.

Co do ewakuacji Nadrenji — to wiadomo, jaką przywiążemy do tej sprawy wagę, dlatego jest ona dla nas bardzo interesująca.

oo

# ŚLĄSK POLSKI

Z okazji Wystawy w Poznaniu województwo śląskie wydało monografię, która jest zarazem sprawozdaniem z działalności Polski na terenie Śląska w okresie 8-lecia jego powrotu na łono macierzy.

Przytacza się tam nie gołe słowa, a wymowne cyfry, które świadczą o ogromie pracy i ogromie energii, który włożyła Polska w odzyskany kraj, aby dowieść Europie, że nietylko nie umniejsza walorów tej prowincji i nietylko nie cofa kulturalnego jej rozwoju, ale, otrzymawszy wiele dziedzin zaniedbanych, stara się usilnie o postawienie Śląska na stopie współczesnej kultury i nie daje się wyprzedzić sąsiadom w żadnej dziedzinie.

Warto, by nasi pesymiści przeczytali tę książkę, a przeciwnicy samorządu zastanowili się głębiej nad wysiłkiem miejscowego społeczeństwa, które włożyło tyle pracy i inicjatywy w zarządy Śląskiem polskim, warto również, aby książkę tę przetłumaczono na język niemiecki i rozdano Niemcom ze Śląska niemieckiego, aby zrozumieli, że Polska zasiedziała się na Śląsku ostatecznie i że o powrocie Śląska do Niemiec nie może być już mowy.

Oddzielne dziedziny życia Śląska opisał specjaliści, ogólnym wstępem poprzedził monografię wojewoda Grażyński.

Majątek województwa, według obliczeń wynosi 115.023.406 złotych, z których 60 proc., t. j. około 85 milionów stanowi dorobek ostatnich czasów, zwraca w nim uwagę: wartość budynków ocenionych na 54 miliony zł., oraz suma 32 milionów wypożyczona przeważnie na budowę, na którą Śląsk przedewszystkiem położył nacisk.

Wybudowano więc 32 szkoły powszechne, 2 przedszkola, szkoły gospodarstwa domowego, w budowie jest 25 szkół.

W szkołach urządzono pracownie fizyczne, chemiczne, liczne pracownie dla robót ręcznych i gospodarstwa domowego, wybudowano nowoczesne seminarjum nauczycielskie w Mysłowicach, gimnazjum w Bielsku, Tarnowskich Górach, Lublińcu, Mikołowie, wyposażając je we wszystkie konieczne pomoce szkolne, utworzono nową szkołę techniczną w Królewskiej Hucie, w budowie jest cały kompleks szkół technicznych w Katowicach, 5 szkół handlowych oraz szereg szkół zawodowych żeńskich. Równolegle rozwijano szkoły dokształcające, doprowadzając w roku 1928-9 liczbę uczniów w szkołach zawodowych różnych typów do 22.305.

W dziedzinie opieki społecznej wybudowano wspaniałe gmachy dla inwalidów w Jastrzębiu oraz liczne zakłady dla dzieci, wreszcie sanatorja dla gruźliczych.

Przy pomocy subwencji wybudowano szereg domków robotniczych o 270 mieszkańach w ostatnich 2 latach przystąpiono do planowej budowy osiedli robotniczych i wybudowano dotąd 848 domów o 2.544 izbach, nadto z funduszu gospodarczego udzielono 7 milj. zł. pożyczek i

przy tej pomocy wybudowano 2.306 mieszkań z 6.630 izbami, z funduszu skarbu województwa wydano nadto 10 milj. złotych na pożyczki dla nowobudujących się domów. Wogóle na budownictwo mieszkalne wydano od 1924 r. 84 milj. złotych.

To nie koniec. Prócz szkół i domów mieszkalnych wybudowano pomieszczenia dla straży celnej, dla policji, gmach Sejmu i Województwa i szereg innych gmachów publicznych. Doprowadzono już dziś stan dróg bitych do tego stopnia, że województwo śląskie posiada większą gęstość dróg bitych aniżeli Niemcy i Austria, a w powiecie świętosławickim większą niż we Francji i Anglii. Uregulowano nadto brzegi rzek i potoków, a więc Wisły, Brennicy, Rudy, Fawni, Pszczyńki, Odry, Olzy, Białki oraz przystąpiono do rozszerzenia wodociągu państwowego.

Szereg nowowbudowanych lokalnych linii kolejowych ułatwił i tak już rozwiniętą komunikację kolejową na Śląsku.

Główny produkt Śląska węgiel rośnie w eksploatacji z roku na rok, zużycie węgla w kraju w r. 1928 doszło do 19 z górą milionów ton, a od roku 1925 wzrasta się eksport zagranicę i to mimo spadku eksportu do Niemiec nawet po wyłączeniu chwilowej koniunktury z powodu strajku

## Sprawy Robotnicze.

### Obcinanie zarobków

Od dłuższego czasu w małych fabryczkach naszego miasta drobni przemysłowcy wykazują dążność do systematycznego obrywania zarobków robotniczych.

Stosują oni tę metodę, że wymawiają naprzód robotnikom pracę, a po upływie dwu tygodni pracują nadal, płacąc robotnikom o wiele mniej, niż poprzednio. Robotnicy, nie mogąc znaleźć pracy gdzie indziej, pracują za grosze, otrzymując nieraz za 6 dni pracy 15 złotych.

Również ci przemysłowcy nie wypłacają robotnikom za urlop tego, co im się należy, obrywając stawki, gdzie się da.

Zdawałoby się, że sytuacja w przemyśle jest beznadziejna. Tymczasem tak źle ostatnio już nie jest. Fabryki mają zamówienia, fabrykanci budują pałacyki, kupują samochody, a zapominają np. o płaceniu podatków, skarżąc się na „ciężką” sytuację.

— Dzielnica Widzew N. P. R. Le-wica. W sobotę dnia 24 sierpnia r. b. o godzinie 6.30 po południu o lokalu przy ul. Rokicińskiej 91, odbędzie się Konferencja polityczna, na której referat wygłosi kolega dr. Samborski o liczne przybycie kolegów prosi Zarząd.

## O znośne warunki mieszkaniowe w przemyśle ceramicznym

Bezwzględna walka, podjęta przez P. Z. Z. Pracowników przemysłu ceramicznego przeciw skandalicznemu warunkom mieszkaniowym, przy poparciu Tygodnika „Praca”, przyniosła pożądane rezultaty. Otóż w tygodniu ubiegłym do cegielni P. Bełdowskiego w Aniołowie, snać przez miarodajne władze delegowana zjechała komisja, złożona z komendanta miejscowego posterunku P. P. oraz urzędnika sanitarnego Starostwa Powiatowego, celem zakwalifikowania, czy stajnia pod szopą nadaje się na pomieszkanie ludzkie.

Mamy wrażenie, że Komisja opieczętuje stajnię, a strycharzy (p. Bełdowski będzie zmuszony przenieść do najbliższych wiosek, tembardziej, że stajnia znajduje się tuż przy t. zw. glinkach i pomimo zajmowania tak długi czas przez ludzi, firma nie zdobyła się na wybudowanie ustępu.

Nie jest to wyjątek u p. Bełdowskiego. Jak nam donoszą z cegielni pani Sznajdrowej, gm. Bruzyca Wielka, i pani Cylke, gm. Bełdów, tam ludzie mieszkają na piecu, w szczycie pod samym dachem, w starym gołębniku, wchodząc do mieszkania po drabinie, wodę zaś i inne przedmioty wciągają po linie.

Takie to są warunki sanitarne w cegielniach Województwa Łódzkiego. A co się tu jednak dziwić zachłannym kapitalistom, cegielnie których stoją po wsiach

w Anglii, wzrasta również stale przemysł hutniczy i zbliżył się w r. 1928 do cyfr z 1913 r., toż samo dotyczy cynku, ołowiu i srebra, wzrosła znacznie produkcja azotniaków i siarczanu amonowego.

Umyślnie pomija się sprawę rozwoju kultury polskiej na Śląsku, której wyrazem jest stały wzrost szkół powszechnych polskich i rozwój czytelnictwa, pragnęłam bowiem zatrzymać się w granicach postępów czysto gospodarczych na Śląsku.

Z pobieżnych tych danych widzimy, że w rękach Polski Śląsk nietylko nie kurczy się ale rozwija się szybko i że dziś z wyjątkiem hakatystów nikt nie wątpi, iż zyskał wiele na przyłączeniu do Polski.

Jeszcze jedno pokolenie, a pokolenie to już dorasta, a tylko w podręcznikach historii jak ciężki koszar będzie wspomniana długoletnia niewola niemiecka, która nie zdołała z miejscowego ludu wykrzesać tych twórczych pierwiastków, w które natura uposażyła go hojnie. Udało się to całkowicie Polsce w ciągu niespełna 8 lat władania tym krajem.

Pamiętajmy jednak, że ten szybki rozwój zawdzięczamy współpracy czynników rządowych z przedstawicielstwem ludności niezmiernie twórczym i niezmiernie intensywnym.

zdała od ośrodków w których grupują się władze nadzorcze.

W urzędowym organie czerwonego Magistratu m. Łodzi z dn. 13 VIII b. m. czytamy, że Wydział Zdrowotności Publicznej przeprowadził inspekcję kilku cegielni, znajdujących się na terenie miasta i tutaj stwierdzono „nieznaczne uchybienia sanitarne”. Jakże to są te uchybienia? Czy nie takie jak w Cegielni Miejskiej, gdzie ludzie mieszkają pod piecem lub na piecu, w kurzu i dymie, wydobywającym się z pieca a tuż pod same drzwi zajeżdża furman. Kilka tygodni temu nawet miał miejsce nieszczęśliwy wypadek: koń zabił maleństwo które chciało wyjść na na dwór. W mieszkaniach pozostały tylko szczątki zmuszałych podług, pod którymi gnieździ się cała masa ropuch.

Czy to też będą małe uchybienia sanitarne? Czy mogą być jeszcze gorsze warunki mieszkaniowe. Panowie socjaliści, zaczynajcie od siebie i dajcie przykład, jak winien mieszkać twórca majątku narodowego, ceramik — ceglarnik.

Z.

## POPIERAJJCIE

## „PRACĘ”



# Komuna i socjaliści w Austrii

## Krwawe niedziele

Od trzech zgorą lat przed każdą nadchodzącą niedzielą, pisma wychodzące w Austrii, zamieszczają alarmujące artykuły i wiadomości, z której wynika, iż w tej lub owej miejscowości przygotowują się na najbliższą niedzielę krwawe zajścia w związku z zapowiedzianymi obchodami czy manifestacjami bojówek nacjonalistycznej i socjalistycznej tak zwane „Heimwehry” i „Schutzbundu”. I po każdej niedzielę przynoszą depesze potwierdzenie przewidywań.

Starcia zbrojnych oddziałów niekiedy kończą się jedynie szaloną kanonadą strzałów i owładnięciem jakiejś oberży czy traktjermi, w której zwycięzcy odbywają swój wiec, zakrapiając odniesione zwycięstwo obfitą libacją.

Bywa wszakże również bardziej ponury koniec tych niedzielnych mobilizacji nacjonalistów i socjalistów i na rynku malej jakiejś mieściny zostają trupy i ranni.

Zmobilizowana zawczasu żandarmerja interwenjuje zazwyczaj po odbyciu przewidzianej programem niedzielnej batalji, aresztując uczestników, którzy już w przyszłą niedzielę z obandażowanymi głowami, rękami, zaznaczają demonstracyjnie swą zesłotygodniową waleczność.

Tak trwa już od lat i ostatnia niedziela upłynęła zapewne podobnie do poprzednich, gdyby nie szczególne roznamiętnienie dwóch nienawidzących się wzajemnie „bojówek”, które odbyły swe tradycyjne odchody w Steirmarku, w mieście

St. Lorentz. Epilog zajęć był tragiczny: cztery trupy i przeszło 60 rannych.

Poszło, jak zwykle o lokal, w którym chcieli odbyć swe wiece socjalni demokraci i nacjonaliści. Bojówki walczyły o gospodę, jak o fortecę — a przywódcy z jednej i z drugiej strony zagrzewali walczących do bitwy, niczem wodzowie wrogich armji.

Przyczyną tych zawziętych, krwawych i chronicznych zajęć jest nieustępliwa walka prowadzona na terenie Austrii od szeregu lat przez fanatycznych przywódców wojujących nacjonalizmu austriackiego, czerpiącego środki, siły i podniecie ze źródła pokrewnego niemieckiej organizacji „Stahlhelmu”, „Hackenkreuzlerów” i tylu innych, pod płaszczykiem towarzystw sportowych, funkcjonujących jawnie bojówek wszechniemieckich. i t. p.

Raz po raz odnajdywane ślady nagromadzenia istnych arsenałów broni w wielkich posiadłościach ziemskich, zamachy terrorystyczne w Lineburgu, w Tyrolu — wszystko to świadczy, wraz z faktem posiadania znacznej ilości broni przez bojówki Heimwehry o nieustającym, wręcz niegroźnym w Austrii, które może doprowadzić do wojny domowej. Krwawe wypadki w Wiedniu mogą powtórzyć się przy lada okazji.

Roznamiętnienie mas i nieobliczalność agitacji rokuja jeszcze niejedną — „krwawą niedzielę” w Austrii,

Dla dziewcząt też powstały liczne szkoły. Minęły czasy pozostawiania „przy rodzicach”, urozmaicane domową nauką gotowania pod okiem niezawsze kompetentnej mamusi, w zasadzie konserwatywnie usposobionej do nowości, jak „organizacja pracy” czy „racjonalizacja” urzędzeń kuchennych. Liczby kobiet, poświęcających się pracy zawodowej rosną z roku na rok i coraz to inne zawody, najbardziej nawet niedostępne dla kobiet, liczą ich coraz więcej.

Szkoł zawodowych żeńskich istnieje obecnie 514 i uczęszczało do nich w r. 1928 — 43 tysiące uczennic. Istnieją więc szkoły krawieckie i bieliźniarskie w liczbie 88 i 128 kursów, szkoły handlowe — 99 i 11 działów handlowych przy innych szkołach, 15 szkół gospodarczych, 40 rolniczych, 21 hafciarskich, 4 kursy, 16 tkaczkich i 16 kursów, dalej szkoły koronkarskie, introligatorskie, kamasznicze, koszykarskie. Jest nawet szkoła fryzjerstwa, złotnictwa, hodowli drobiu, przetworów owocowych i t. p. Liczba tych szkół nie odpowiada jeszcze całkowicie zapotrzebowaniu, szczególnie w takich działach pracy, jak mleczarstwo, elektrotechnika, hotelarstwo, które rozwijają się znacznie.

Szczególnie godne są zaznaczenia kursy zawodowego przysposobienia robotnic fabrycznych o zupełnie nowoczesnym charakterze, zorganizowane poraz pierwszy dopiero w roku bieżącym w Warszawie i w Łodzi.

## Kursy wymowy „Orlecia”

Kółko Miłośników Kursów Wymowy przy Zarządzie Okręgowym Z. P. M. P. „Orlecia” w Łodzi, niniejszem komunikuje że, z dniem 31. VIII. 1929 roku o godz. 7.30 wieczór odbędzie się uroczyste otwarcie Kursów Wymowy w roku szkolnym na rok 1929 - 30 w lokalu Z. P. M. P. „Orlecia” przy ul. Piotrkowskiej 91. Zaprasza się wszystkich słuchaczy III i II Kursu zainteresowanych Kursami Wymowy czł. Z. P. M. P. „Orlecia” i sympatyków.

Sekretarjat Kursów nadmieniam, że wszelkich informacji udziela w sprawie Kursów i przyjmuje zapisy chętnych słuchaczy na Kursy Wymowy kol. Marciniak L. który dyżuruje w lokalu „Orlecia” przy ul. Piotrkowskiej 91 we wtorki i w piątki każdego tygodnia. Lekcje odbywać się będą jeden raz w tygodniu koszta opłaty wynoszące 4 złote miesięcznie; wpisowe 1 złoty.

W dniu 10-go sierpnia 1929 roku w kościele św. Józefa zawarli związek małżeński Stanisława Wasiak i Stefan Lenk. Młodej parze składa serdeczne życzenia Zarząd P. Z. Z. Pracown. Przemysłu Ceramicznego „Praca”.

## W jedności moc rzeszy robotniczej!

## Do szkół zawodowych!

### Szkoły zawodowe czekają na młodzież

Fachowe wykształcenie - przyniesie dobry zarobek pracownikowi i korzyść społeczeństwu

Coraz bardziej rozsądek bierze górę wśród naszej młodzieży, rodzice i opiekunowie przestają uważać za punkt honoru „pachnie” młodzieży po przez klasy szkoły średniej a nawet do uczelni wyższych. Coraz większem powodzeniem cieszą się szkoły zawodowe, zapewniające wykształcenie fachowe. Życie wymaga zawodowców, a nie ludzi „do wszystkiego”, którzy właściwie nic nie umieją, zdobywszy cenne ale niepraktyczne wykształcenie ogólne.

Chłopcy, którzy pokonczyli szkoły powszechne lub parę klas szkoły średniej — winni po przejściu przez poradnię zawodową, myśleć o szkołach, zawod. licznie już rozsypanych po ziemi polskiej. Mają przed sobą otwarte szkoły, kształcące techników rozmaitych typów, szkoły majstrów, mierznicze, radiotechniczne, przemysłu artystycznego, szkoły kolejowe. Niebrak też i szkół dokształcających zawodowo, których frekwencja wzrosła z 34 tys. na 72 tysiące.



Tydzień dowcipu, humoru i śmiechu!

W rolach głównych Nancy Karrol i Louis Moran

## „Niebezpieczny wiek mężczyzny”

Escapada miłosna przykładowego małżonka za kulisami teatru

Wyścigi na dystansie New-Jork — Kalifornia

## Hipek i Łopek się żenią

Wspaniała ilustracja muzyczna pod kierunkiem A. Czudnowskiego. Początek przedst. o g. 4 po poł., w soboty, niedziele o g. 12 w poł. i ostat. o g. 10 wiecz. Ceny miejsce na 1 seans od 1 zł. w soboty i niedz. od g. 12 do 3 wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

ODEON

WODEWIL

CORSO

Dziś i dni następnych

Wzruszający dramat cyrkowy p. t.

## „Niewolnik areny”

Miłość aktora cyrkowego do młodzieutkiej tancerki.

W roli głównej

Mary Johnson — Antoni Edthofer — Werner Fuetterer

Nadprogram Farsa

Nadprogram Farsa

Po raz pierwszy w Łodzi  
Potężny film sensacyjny

## Rycerze Ognia

z udziałem

Mary CARR

Nadprogram Farsa

MIEJSKI KINEMATOGRAF OŚWIATOWY - Wodny Rynek

Dla dorosłych:

Dla młodzieży:

## SZCZAPA

(Ordynans Pepiczek)

jako

Handlarz Piesków

Ilustracja muzyczna pod kierownictwem Ign. Cłapińskiego.  
W poczekalniach codz. do godz. 22 audycje radjofoniczne.

Kino Spółdzielni Pracowników Państwowych - Sienkiewicza 40

UWAGA! Tani Tydzień!

Początek od 19 sierpnia r.b. wszystkie miejsca na 1-szy seans po 50 gr., a na pozostałe seanse po 1 zł.

## Sześć dziewcząt

w poszukiwaniu noclegu

Następny program: „Noc Miłosna Skazańca”.

W dni powszednie, z wyjątkiem sobót początek seansów o godz. 3.30. W soboty niedziele i święta o godz. 2-jej po południu. Ostatni seans o 9.30 wieczorem. Na 1 seans ceny miejsce niższe.

UWAGA: Kino w ogrodzie bez względu na pogodę.